

Gazeta Nauczycielska

Organ Towarzystwa nauczycieli szkół ludowych miasta Lwowa

Wychodzi 15-go każdego miesiąca staraniem komitetu.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: —

Redakcja i Administracja: —

Rocznie 3 korony — półrocznie 1½ korony. —

We Lwowie, plac Dąbrowskiego I. 1. —

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Edmund Cenar.

Cześć zasłudze

Z powodu 80-letniej rocznicy urodzin

Dra Antoniego Małeckiego

składała Mu cała Polska pokłon — wyrazy czci — życzenia zdrowia i długiego życia. A chociaż w hołdzie tym wzięło udział również i nauczycielstwo kraju naszego wysłaniem deputacy z Zarządu głównego Towarzystwa pedagogicznego, mimo to poczuwamy się do obowiązku złożyć Mu jeszcze z tego miejsca imieniem nauczycielstwa lwowskiego wyrazy największej czci i serdeczne życzenia: oby długie jeszcze lata, pozostając w zdrowiu, pieścił ucho swoje dźwiękiem polskiej mowy, którą tak ukochał i dla której czystości i piękna poświęcił niemal całe życie swoje.

Mnohaja lita!

Więcej szkół!

(J. K.) Stare hasło: „Kupujcie rzeczy swojskie“ — hasło, które mało miało i ma posłuchu — odżyło na nowo z potęgą dotychczas niebywałą. Zajścia we Wrześni przebudziły zdrzemane społeczeństwo nasze. „Popierajcie przemysł swojski“, woła każdy, ale jak daleko od słowa do czynu, jak daleko nawet u tego, któryby chciał z całej

duszy hasłu temu służyć wiernie. Niestety, szkoda cała leży w tem, że brak nam tych wyrobów swojskich, brak nam przemysłu swojskiego tak wielce, że oprócz produktów pożywienia, jesteśmy zmuszeni, czy chcemy, czy nie zaopatrywać się w towar cudzy.

Chcielibyśmy się wyswobodzić z pod zalewu obcych wyrobów, chcielibyśmy mieć w jednej chwili przemysł swojski, ale utknęliśmy, bo zapominamy, że, aby go stworzyć, potrzeba szeregu lat pracy u dołu, u szerokich mas roboczych. I nie pomogą nam groźby zbojkotowania obcych towarów, nie pomogą odgrażania się, stoimy bowiem przed przeszkodą, którą usunąć możemy tylko krok za krokiem, przy pomocy oświaty. Brak oświaty, brak szkół, które dają szeroką podwalinę rękodzielom i przemysłowi, oto błędy, mszczące się dziś na nas okrutnie.

Są ludzie, którzy w żaden sposób nie mogą zrozumieć związku między szkołą, oświatą i rozwojem ekonomicznym danego kraju. Gdy im o tem wspomnieć, wołają: a co tam szkoły, fabryk nam potrzeba, dajcie pieniędzy, a będzie przemysł. Ale niebacznici nie widzą, że jedne fabryki, powstałe u nas, upadają, inne żyją pracą robotnika Czecha lub Niemca, inne mogłyby powstać, ale nie ma śmiałości czynu, a przyczyna tego leży nie gdzie indziej, jak w braku oświaty.

Są i tacy, którzy mówią: nie przez oświatę do dobrobytu, ale przez dobrobyt do oświaty, to jest właściwa logika!

I ci też nie widzą daleko, nie rozumieją, że dobrobyt stworzyć może tylko rozum i intelligen-

cya, a darów tych nie nabywa się wśród milionów analfabetów.

Są jeszcze inni, którzy twierdzą: „dotąd jeszcze nie zadecydowano, czy dobrobyt jest skutkiem oświaty, czy przeciwnie niejako jego przesłanką. Co występuje pierwiej? Co jest przyczyną, a co skutkiem?“ Powiadają: „Gdyby oświata stała do dobrobytu w stosunku, jak przyczyna do skutku, w jednej chwili albo zniknęłyby szkoły, jako przeszkody dobrobytu, albo przeciwnie zakładano by je jako lekarstwo na nędzę i biedę“. Rozumowanie to również nie wytrzymuje krytyki, bo oświata i dobrobyt w tem znaczeniu pojęte, nie są tem, co ogół w tych dwóch pojęciach widzi.

Nie podlega kwestyi, że prawda leży pośrodku. Bez oświaty nie ma dobrobytu, ale i bez pewnego choćby umiarkowanego dobrobytu nie ma oświaty. Wprawdzie oba pojęcia są względne, lecz bierzemy tutaj przeciętną oświatę i dobrobyt, jaki może być udziałem szerokich mas ludu. Oświata tylko w danych warunkach może się przyjąć i rozwijać, jak z drugiej strony dobry stan ekonomiczny ułatwia i zmusza swoją siłą ciężenia do rozbudzenia i rozwoju kultury wyższej.

Oświata uczy wyzyskać naturalne bogactwa, przerabiać je, zastosowywać i osiągać z nich korzyści, powiększać bogactwo ogólne. Dobrobyt stwarza popęd do wiedzy wyższej, wdraża w pewne przyzwyczajenia, cechujące kulturę i ułatwia nabywanie wiedzy. Oświata więc i dobrobyt uzupełniają się, wspierają wzajemnie. Można by wprawdzie wskazać na sporadyczne przykłady dobrobytu bez oświaty. Ale przypadki te nie należy uogólniać. Zresztą, kto udowodni, że nie ma tam wpływu kultury przedwiekowej i że przy większej oświacie majątek ten nie stworzyłby nowych źródeł dochodu, nie dostarczył pracy wielu ludziom. Oświata wskazuje nowe źródła i sposoby pracy, ułatwia pracę, zaoszczędza czas i siły, czyni dobrobyt koniecznym warunkiem bytu człowieka, wzbudza popęd do pracy, oszczędności i zapobiegliwości.

Wszakże już dawno udowodniono, że jakość i ilość produktów wytwarzanych, przez robotnika inteligentnego a nie inteligentnego i wydatność pracy pierwszego, jest nieporównanie większa.

Oświata stwarza i potęguje dobrobyt — to

rzecz pewna — a więc podnosi stan ekonomiczny danego kraju.

Jeżeli zatem chcemy podnieść się i dźwignąć ekonomicznie, jeżeli chcemy wyzwolić się z niewoli przemysłu obcego — natenczas w pierwszym rzędzie podnośmy oświatę w kraju, zakładajmy szkoły — bo ta tylko droga pewną jest i nigdy nie zawiedzie. Wszystkie inne, bez pomocy oświaty, zawodzą i doprowadzają do takich smutnych rozczarowań, jakie nas spotkały obecnie.

To też każdy, kto jasno patrzy na sprawy, kto głębiej sięga w istotne przyczyny naszego nierozwoju ekonomicznego, jednego z nami musi być zdania, jednego żądać będzie przed wszystkim innym — a to: zakładania więcej szkół po miastach i wsiach.

Wybory do Rady miejskiej.

Od jednej z naszych koleżanek, znanej dobrze z silnego poczucia solidarności, otrzymujemy w kwestyi wyboru nauczyciela do Rady miejskiej następujące uwagi:

Poruszona przez „Gazetę nauczycielską“ sprawa wyboru nauczyciela, względnie nauczycieli, do Rady miasta zasługuje na poparcie i żywe zajęcie się tą sprawą nie tylko nauczycieli ale także i nas, nauczycielek.

Wierzymy, że koledzy nasi — jeśli zasiądą w Radzie — będą rzecznikami ogólnych spraw nauczycielskich i mogą nie jedno dla szkół naszych wywalczyć. Pod tym względem, zdaje się, nie ma dwóch zdań — chodzi tylko o to, abyśmy rzeczywiście zastępców naszych tam mieli. — I to jest powodem mojego niniejszego listu. Chciałabym, aby usiłowania nauczycielstwa nie były bezowocne i dla tego pozwalam sobie słów kilka powiedzieć o sposobie, w jaki to uczynić trzeba. Jestem pewną wygranej, jeżeli tylko do rzeczy zabierzemy się solidarnie i praktycznie. Doświadczenie z poprzednich lat pouczyło nas, jak się wybory przeprowadza. My musimy iść drogą doświadczenia i przede wszystkim traktować z tym komitetem, który daje największą gwarancję zwycięstwa. Nauczycielstwo lwowskie liczy 350 gło-

sów. Jest to siła, która idąc solidarnie, zaważyć może potężnie na szali wyborczej. Z taką siłą będzie się liczył każdy komitet — ale musimy się dobrze zorganizować, aby z siły tej nic nie stracić. Wprawdzie nie mam wątpliwości, co do ogólnej solidarności naszej, nie zaszkodzi przecie zapewnić się o niej, a w szczególności zapewnić się głosów ze strony koleżanek. One bowiem, nie biorąc osobistego udziału w głosowaniu, powierzają zwykle legitymacye swoje pełnomocnikom nienauczycielom, wskutek czego siła głosów ogólna maleje i słabnie. Ogólny interes nauczycielski wymaga, aby wszystkie koleżanki w takiej ważnej chwili, gdzie idzie o pozyskanie posterunku, na którym dla nauczycielstwa wiele dobrego zdziałać można, szły solidarnie z całym ogółem nauczycieli, inaczej zaszkodzą sprawie własnej. Sądzę więc, że dobrzeby było, gdyby koleżanki moje oddały legitymacye do dyspozycji komitetowi nauczycielskiemu, który zapewne dla sprawy wyboru powstanie, lub, jeśli komitetu takiego nie będzie, oddały je kolegom ze swojej szkoły męskiej — ale nigdy osobom z poza stanu naszego, bo przez to osłabia się solidarność i znaczenie naszej siły, a zdaje się tylko łączną akcją, tylko liczbą potrafimy, w ogóle, a w tym przypadku szczególnie, uzyskać to, co uzyskać pragniemy. Co do mnie, uczynię tak, jak zawsze czyniłam, przeszłam moje pełnomocnictwo koledze, który zawsze w moim imieniu głosował.

* * *

Uwagi zacnej koleżanki są bardzo trafne. Rzeczywiście tylko wtedy, gdy mieć będziemy za sobą wszystkie głosy nasze, zdołamy u komitetów uzyskać ustępstwa. Dlatego w imię dobra naszego stanu prosimy koleżanki, aby szły z nami solidarnie i oddały nam na dzień wyborów swoje legitymacye do dyspozycji.

Budżet szkolny m. Lwowa

na rok 1902.

Dział I. Wydatki na płace nauczycieli i nauczycielek, potrzeby szkolne, urzędowe, tudzież przybory naukowe.

1. Płace i emolumenta nauczycieli (lek)

555.302 K

2. Dodatki na mieszkanie kierowników i kierowniczek	21.040 „
3. Wydatki ponad obowiązek ustawowy: na płace dla nauczycieli (lek) robot ręcznych, n. rysunku, j. ruskiego, kursu analfabetów, kursów dopełn. szk. Jadwigi, Fröblówek, Zimorowicza i Marcina, gimnastyki w szkołach żeńskich, dodatek osobisty, dodatki do płac i t. d.	139.732 „
4. Remuneracye za religię	22.650 „
5. Potrzeby szkolne i urzędowe	5.632 „
6. Przybory naukowe	7.220 „
7. Konferencye okręgowe	100 „
8. Biblioteka okręgowa	200 „
9. Biuro Rady szk. okręg.	10.752 „

Dział II. Wydatki z tytułu obowiązku gminy do prestacyi rzeczowych.

1. Płace i emolumenta sług szkolnych	27.685 „
2. Czynyse najmu:	
a) Gotówką za flie	88.086 „
b) Wartość czynszowa ubikacyi miejskich	133.700 „
3. Opał ubikacyi szkolnych	25.880 „
4. Utrzymanie ubikacyi szkolnych	20.190 „
5. Utrzymanie i uzupełnienie inwentarza i urządzenie sal rysunkowych (2.700)	8.940 „
6. Urządzenie nowych paralelek	7.000 „
7. Nieprzewidziane	500 „

Dział III.

1. Zaopatrzenie nauczycieli i sług dawnego etatu	2.794 „
2. Wydatki rozmaite:	
a) Premie dla uczniów	1.000 „
b) Wsparcia w obuwiu i odzieży	14.000 „
c) Obiady dla młodzieży	5.700 „
d) Kolonie wakacyjne	7.740 „
e) „ lecznicze	2.000 „
f) Korpusy wakacyjne	2.800 „
g) Stowarzyszenia pań (na objady)	400 „
h) Przybory do nauki zręczności	600 „
i) Remuneracye i zapomogi dla nauczycieli (4.000—5.000)	9.000 „
j) Zapomogi dla służby	600 „

Dział IV. Inne szkoły, zakłady i Towarzystwa:

1. Szk. wydz. pp. Benedyktynek orm.	7.490 „
-------------------------------------	---------

2. „ „ „ „	łąć.	6.330 „
3. „ ewangelicka	.	3.500 „
4. „ izraelicka	.	288 „
5. „ przemysłowa miejska	.	8.918 „
6. Szkoły przemysł. uzupełn.	.	56.817 „
7. Kursa dopełn. żeńskie	.	1.700 „
8. C. k. szkoła przemysłowa	.	49.793 „
9. C. k. szkoła handlowa	.	10.000 „
10. Zakład ciemnych	.	1.190 „
11. „ głuchoniemych	.	7.100 „
12. Konserwatorium muzyczne	.	2.000 „
13. Sokół lwowski	.	2.400 „
14. Towarzystwo nauczycieli	.	600 „
15. Szkoła sług	.	400 „
16. „ realna	.	16.000 „
17. Gimnazjum Franciszka Józefa	.	16.000 „
18. Zakupno dziełek „Macieży pol.“	.	400 „
19. Towarzystwo „Lutnia“	.	2.100 „
20. Towarz. Oświaty ludowej	.	400 „
21. Czesne dla ubogich uczniów	.	400 „
22. Mundurki dla ubogich uczniów	.	800 „
23. Nieprzewidziane	.	400 „
Razem		1,314.471 K

Powyższym budżetem objęte są następujące nowe organizacje szkół: Szkoła żeńska im. św. Antoniego zamienioną zostanie na wydziałową z 1. września 1902 r. Szkoła żeńska im. Jadwigi (dodatki dla dyrektora, jednego nauczyciela, honorarya dla docentów). Szkoła żeńska im. ks. Isakowicza (filia Marcina). Szkoła żeńska im. Mickiewicza zamienioną zostanie na wydz. z dniem 1. września 1902. Szkoła żeńska Piramowicza z dniem 1. września 1902 r. zostanie zamienioną z VI-kl. na IV-klasową.

Projekt budżetu dozna prawdopodobnie jeszcze niektórych ewentualnych zmian odnośnie do organizacji uchwalonej przez R. S. O. na posiedzeniu dnia 23. grudnia zeszłego roku, które podajemy osobno.

Z Rady szkolnej okręgowej.

Organizacja i reorganizacja szkół.

Anormalny stosunek posad prowizorycznych (45%) do posad stałych (55%) i długoletnie wy-

czekiwanie na stabilizację, spowodowały nauczycieli (ki) prowizorycznych miasta Lwowa do akcji celem uzdrowotnienia tych stosunków. Memoryał wniesiony w listopadzie r. z. przez nich do Rady miasta na ręce dra Lisiewicza — przekazany został Radzie szkolnej okręgowej do wyrażenia swojej w tym względzie opinii, ewentualnie przedłożenia Reprezentacji propozycji, któreby umożliwiły jej pozycję finansową nauczycieli prowizorycznych polepszyć, uregulować ich stosunki prawne stosownie do ustawy szkolnej a nadto dały miastu podstawę do otrzymania ze strony Rządu subwencji na cele dalszego rozwoju szkolnictwa lokalnego, gdyż dotychczasowe w tym kierunku starania nie odnosiły skutku z powodu odmiennego, niż ustawa przepisuje, zwyczaju organizacyjnego. R. S. O., zastanawiając się nad kwestyą zmniejszenia liczby posad prowizorycznych, wybrała drogę taką, któraby najpewniej i najprędzej doprowadziła do celu.

Ponieważ dotychczasowa organizacja szkół lwowskich nie uwzględnia posad nauczycieli stałych młodszych — przeto chcąc uczynić zadość życzeniom nauczycieli t. j. ustabilizować wszystkich — musiałoby miasto podnieść fundusz szkolny o kwotę 180.000 koron. We Lwowie bowiem jest 141 sił prowizorycznych, które pobierają — biorąc okrągło — po 600 zł. rocznie. Gdyby wszystkie te siły ustabilizowano według normy dotychczasowej t. j. połowę z płacą 800 zł. + 80, drugą połowę z płacą 900 + 90 zł. natenczas kwota na to potrzebna wynosiłaby 46.300 zł. Na tej cyfrze nie kończy się jeszcze wydatek. Dodać jeszcze należy dodatki aktywne, przyznane przez R. m., któreby wyniosły około 20.000 zł., czyli razem na taką organizację musiałoby miasto przeznaczyć około 90.000 zł. czyli 180.000 K. Jest to kwota dorównująca 1/5 dotychczasowych wydatków na szkoły lwowskie, kwota tak pokaźna, że ani marzyć nie można, iżby na wydatek taki miasto się zgodziło.

Stając więc na tem stanowisku znaczyłoby rzecz całą zaprzepaścić. W teorii przedstawia się ona pięknie i sympatycznie, ale w praktyce zrobiłaby kompletne fiasko. Rada szkolna okręgowa jednak chciałaby na seryo zaradzić obecnemu anormalnemu stanowi, nie może przeto stawiać sprawy całej na stanowisku teorii, lecz musi wy-

stąpić z takimi wnioskami, któreby Rada miasta uwzględnić mogła. Ze względów więc praktycznych musi R. S. O. dotychczasowy system organizacyjny w szkołach lwowskich zmienić i oprzeć się o ustawę, która dozwala, iżby przy każdej szkole czteroklasowej była kreowaną jedna posada nauczyciela stałego młodszego. Ta zmiana organizacji, dozwoli uczynić zadość żądaniom nauczycieli prowizorycznych, przyspieszy organizację nowych szkół pospolitych i wydziałowych, liczba posad stałych starszych znacznie się powiększy, a miasto stanie wobec propozycji, które przy pewnym podwyższeniu budżetu szkolnego, mogą być bez wahania uwzględnione.

Na tej więc zazadzie opierając się opracowali c. k. inspektorowie szkolni reorganizację dotychczasowych i organizację nowo powstać mających szkół, którą R. szk. okr. na posiedzeniu dnia 23. grudnia z. r. przyjęła. Według tej organizacji będą wszystkie szkoły 6-klasowe zamienione na wydziałowe, zaś wszystkie 4-klasowe otrzymają 3 nauczycieli stałych starszych i jednego stałego młodszego, ponadto powstanie kilka szkół nowych o podwójnym etacie naucz. stałych. Ogółem przybędzie w szkołach męskich 15 posad stałych starszych nauczycieli i 19 posad stałych młodszych nauczycieli; w szkołach żeńskich 12 posad starszych naucz. i 19 posad stałych młodszych.

Cały koszt tej reorganizacji starych i organizacji nowych szkół wyniesie około 36.000 K, a więc kwotę, na którą miasto zdolne jest przystać. Organizacja ta obliczona jest na czas do 1904 roku.

Pomnożenie posad naucz. pomocniczych.

Ponieważ liczba nauczycieli pomocniczych jest za mała, ponieważ dla szkół naszych przysposobić potrzeba tęgie młode siły nauczycielskie, przeto uchwaliła R. S. O. dotychczasowy system „latających pomocników“ zamienić na system „pomocników stałych“, a ten wymaga, iżby przy każdej szkole był stały naucz. pomocniczy. Z tego powodu przybędzie 4 nauczycieli pomocniczych w szkołach męskich i 2 naucz. pomocn. w szkołach żeńskich.

Konkursy.

R. S. O. uchwaliła rozpisać konkurs:

- a) na stałą posadę nauczycielki robót w szkole im. Jadwigi,
- b) na stałą posadę nauczycielki robót z kierunkiem krawiectwa damskiego na kursach uzupełniających.

Organizacja wychowania cielesnego.

Ponieważ hospitacje c. k. inspektorów wykazały znaczne braki w nauczaniu gimnastyki, ponieważ we Lwowie posiada 8 szkół sale gimnastyczne, w których ćwiczy się młodzież przeszło 100 klas, przeto celem ujednostajnienia nauki tej uchwała R. S. O. poruczyć zorganizowanie nauki gimnastyki p. E. Cenaarowi.

Wzorowe lekeye praktyczne cyklowe

z różnych przedmiotów, dla nauczycieli jednoklasowych klas, uchwaliła R. S. O. wprowadzić i przeznaczyła na nie ostatnią godzinę porannej nauki.

Język ruski jako nadobowiązkowy

uchwaliła R. S. O. wprowadzić do tych szkół wydziałowych żeńskich, w których go jeszcze nie ma.

Nauka dopełniająca

w szkołach męskich, z braku uczniów nie może być wprowadzoną w życie.

HYGIENA SZKOLNA.

Doniosły krok na polu wychowania cielesnego.

Jeszcze w pierwszych latach prezydentury E. Mochnackiego, zajmowała się Rada miasta Lwowa, na wniosek ś. p. Żegoty Krówczyńskiego, ówczesnego radnego miasta i prezesa Sokoła lwowskiego, sprawą należytego zorganizowania nauki gimnastyki i w ogóle ćwiczeń cielesnych w szkołach lwowskich. Już wówczas, a będzie temu lat jakich 15, domagał się ś. p. Krówczyński ustanowienia jednolitej metody nauki gimnastyki i żądał, aby organizację tę oddać w ręce

fachowe. Wniosek ten załatwiła Rada miasta przychylnie i odesłała do regulaminowego traktowania. Co znaczy przekazanie w R. miej. jakiegoś wniosku do „regulaminowego traktowania“, wiemy dobrze z długoletnich doświadczeń. Jest to po prostu umorzenie sprawy. Tak się też stało i z tym wnioskiem. Niedługo umarł ś. p. Krówczyński, a wniosek jego poszedł w zapomnienie.

W roku 1890 zawiązali nauczyciele lwowscy stowarzyszenie (dzisiejsze Towarzystwo nauczycieli ludowych m. Lwowa), które sobie obok innych celów postawiło za zadanie rozwój wych. cielesnego młodzieży szkół ludowych. Mając poparcie ze strony Rady miasta, Rady szkoln. okr. i Rady szk. kraj., urządziło kilka kursów gimnastycznych teoretyczno-praktycznych celem należytego przysposobienia nauczycieli do nauki gimnastyki, prócz tego urządziło i urządza ono po dzień stały kurs gimnastyki dla nauczycieli lwowskich. Te usiłowania przyniosły i przynoszą wprawdzie pewien skutek, wprawdzie pod okiem Towarzystwa wykształcił się i wykształca pewien zastęp nauczycieli na tęgih kierowników wychowania cielesnego młodzieży, ale znaczna większość nauczycieli nie brała i nie bierze czynnego udziału w tej pracy samokształcenia się na tem polu, i pozostała wobec tej tak doniosłej dla każdego narodu i społeczeństwa sprawy, dość bierną. To też nic dziwnego, że hospitacye c. k. inspektorów wykazują zaniedbanie nauki gimnastyki w szkołach lwowskich, wykazują wielką różnorodność w pojmowaniu celu tej nauki, metodzie nauczania i t. d. i t. d.

Bezwątpienia, że przyczyn tego stanu rzeczy jest wiele, a z tych najważniejsze: 1) niedostateczne uwzględnienie nauki gimnastyki w seminariach nauczycielskich. 2) fluktuacja nauczycieli lwowskich przez ustępywanie z zawodu, szczególnie tych sił, które w pracy nad samokształceniem się w tym przedmiocie żywy brały udział, w końcu 3) powszechne w społeczeństwie naszym lekceważenie wychowania cielesnego, od którego żadna warstwa, a więc i nauczyciele, nie jest wolną.

Wobec takiego stanu rzeczy jasną jest perspektywa na przyszłość, i w jasnym staje świetle droga, która doprowadzić może do celu. Żadne, nawet najdalej idące, usiłowania prywatne nie

zmieniają sytuacji na lepsze, pomódz tu może tylko organizacya z urzędu. Do tego przekonania przyszła też R. S. kraj., która już dawniej zwracała uwagę na ten stan rzeczy i wykazywała, że warunki rozwoju nauki gimnastyki we Lwowie są niezmiernie sprzyjające, gdyż Rada miasta nie szczędzi funduszków na budowę sal gimnastycznych i ich urządzenie, personal nauczycielski zaś jest również dla wychowania fizycznego młodzieży wielce ochotny, potrzeba tylko rzecz całą ująć w pewien program systematyczny, potrzeba ujednostajnienia metody, opracowania planów zastosowanych do lokalnych warunków każdej szkoły i t. d. i t. d., jednym słowem, potrzeba dobrej organizacyi, przeprowadzonej jednolicie, a gimnastyka spełni swoje zadanie, jakie jej ustawa zakreśliła.

Przedstawienia te doczekały się obecnie chwili, w której R. S. O. sprawę tak doniosłą dla każdej jednostki i całego narodu, jak wychowanie cielesne, postanowiła załatwić po myśli najwyższej Magistratury szkolnej i życzeń społeczeństwa.

„Wychowanie cielesne młodzieży szkół ludowych stolicy, musi stanąć na tem poziomie doskonałości, na jakim z uwagi na liczne środki, któremi miasto rozporządzać może, powinno było stanąć już od dawna“, oto hasło R. S. O., wypowiedziane na posiedzeniu dnia 23. grudnia z. r. W myśl tego hasła postanowiła R. S. O. przystąpić bezzwłocznie do należytej, fachowej organizacyi nauki gimnastyki w szkołach lwowskich. Wykonanie tej uchwały zależy jednak jeszcze od aprobaty Reprezentacyi miasta, która na ten cel wyznaczyć musi stosowny budżet.

Kąpiele szkolne.

Jeszcze w poprzednich latach zaznaczyliśmy na tem miejscu braki wychowania fizycznego młodzieży szkół ludowych lwowskich a w szczególności odnośnie do gimnastyki i wskazaliśmy, jak łatwo braki te przy dobrych chęciach usunąć. Dziś zajmujemy się drugą ważną sprawą higieniczną a mianowicie czystością ciała młodzieży naszej.

Jeżeli policzymy zakłady kąpielowe we Lwowie, jeżelibyśmy mogli przyjrzyć się frekwencyi kąpiących się i porównać ją z liczbą mieszkańców

Lwowa, okaże się przerażająco mały procent używających kąpeli w tych zakładach. A wśród tej liczby jak mało spostrzeżelibyśmy młodzieży. Wprawdzie można przypuszczać, że pewna liczba dzieci naszych kąpie się w domu częściej, ale, jeśli się to dzieje, to tylko w tych rodzinach, gdzie znajomość higieny nieco wyższą jest, niż u przeciętnego Lwowianina. W innych domach kąpeli używają tylko od wielkiego święta, a wśród warstw ubogich jest tysięcy takich dzieci, które całymi latami nie kąpią się. Wśród warstw tych panuje przeto brud cielesny w obrzydliwy sposób, przekonać się można o tem każdej chwili, w szkole, a w czasie rozdzielania obuwia ubogiej młodzieży widzimy to mimowoli.

Tej ogólnej niecnocie, wynikającej z lenistwa, a więcej może z braku sposobności do kąpeli, byłby czas najwyższy zaradzić przez urządzenie przymusowych kąpeli szkolnych. Sprawę urządzenia kąpeli szkolnych podniósł niedawno „Związek rodzicielski“ na posiedzeniu Wydziału swojego i wystosował odpowiedni memoriał do Rady miasta. Z pisma tego wyjmujemy co następuje: „Reprezentacja król. stoł. miasta Lwowa uznała już dawno potrzebę założenia kąpeli szkolnych, a przed 6 laty powzięła nawet zasadniczą w tej mierze uchwałę (wniosek ś. p. M. Baranowskiego), aby przy każdej szkole urządzić kąpiele dla młodzieży. Niestety uchwała ta nie została przeprowadzoną a to prawdopodobnie li tylko z braku w owym czasie wodociągów. Dziś jednak skoro wodociągi już istnieją, wykonaniu tej uchwały nic nie stoi na przeszkodzie, ponieważ koszt urządzenia kąpeli (w 12 szkołach miejskich, nadających się do tego: Anna, Antoni, Czacki, Elżbieta, Konarski, M. Magdalena, Marcin, Mickiewicz, Piramowicz, Staszic, Zofia, Jadwiga), nie przewyższy 5.000 złr.*) to znaczy kwoty bardzo skromnej w stosunku do wielkiego dobrodziejstwa, jakie stąd spłynie na stan zdrowotny młodzieży naszego grodu. Wydział „Związku rodzicielskiego“, którego zadaniem jest pomagać Świetnej Reprezentacji w szlachetnych usiło-

waniach podniesienia zdrowotnego stanu mieszkańców stolicy, a w pierwszym rzędzie młodzieży naszej, pozwala sobie przypomnieć powyższą uchwałę zasadniczą i uprasza o jej wykonanie“.

Sądźmy, że teraz, przy uchwalaniu budżetu na rok 1902 Rada miasta nie zapomni o tej ważnej sprawie, pomnąc, że czystość ciała przyczynia się nie tylko do zdrowia, nie tylko zmniejsza liczbę chorób, ale wpływa zarówno dodatnio na umysł i pojętność dzieci.

Zaopatrywanie ubogich uczniów w książki i przybory do nauki.

(J. P.) Jak wielką przeszkodą w prawidłowej nauce jest brak książek i przyborów do pisania u uczniów, wiedzą o tem wszyscy nauczyciele, Wprawdzie szkoły nasze otrzymują od czasu do czasu pewną liczbę książek dla ubogich uczniów, lecz dawka ta jest tak małą, iż w piątej nawet części nie wystarcza, a w dodatku zazwyczaj jest spóźnioną, jak n. p. w tym roku przy samym końcu miesiąca grudnia. Nauczycielstwo utyskiwało i utyskuje już od dłuższego czasu na te braki, lecz niestety daremnie. Większa połowa uczniów naszych szkół, to dzieci ubogich wyrobników, rzemieślników, posługaczy i w ogóle ludzi, żyjących z pracy rąk, którzy obarczeni zazwyczaj liczniejszym potomstwem, nie są w stanie zaopatrywać dzieci swoje we wszystkie przybory, których nowoczesna szkoła wymaga. Stąd powstają nieuzasadnione narzekania i żale na szkołę i nauczyciela, którzy w tym względzie żadnej nie ponoszą winy. Z tych powodów nauczyciele kołatają i dopominają się bezustannie o to, ażeby wszędzie fundusz miejscowy gminny dostarczał książek i przyborów do nauki dla dzieci ubogich, aby nauka postępować mogła prawidłowym torem, lecz zaledwie tu i ówdzie udało się nauczycielom przez osobiste tylko stosunki i wpływy wyjednać u zarządów gminnych małe na ten cel kwoty. Gmina miasta Lwowa, której ofiarność na cele szkolnictwa i w ogóle oświaty już tylekrotnie podnosiliśmy, dotychczas nic w tym względzie nie uczyniła, chociaż, jesteśmy tego pewni, iż gdyby się Rada szkolna okr.

*) Przybliżony koszt urządzenia jednej kąpeli szkolnej, urządzonej w piwnicy szkolnej, oblicza się na 450 złr.

do niej z tem zwróciła, nie poskapiłaby i na ten cel pewnej sumki koron. Że pomoc taka dla ubogich mieszkańców miast jest koniecznie potrzebna, dowodzi przeprowadzona przy końcu grudnia z. r. debata nad budżetem w wiedeńskiej Radzie miejskiej, z której dowiedzieliśmy się, że gmina m. Wiednia wydała w r. 1901 na sprawienie książek i przyborów do pisania i rysunków dla ubogich uczniów kwotę 339.754 K, z której to kwoty obdarzono 70.000 dzieci. W dyskusji nad budżetem radny miejski Schuhmayer domagał się znacznego podwyższenia preliminowanej na ten cel kwoty, dowodząc równocześnie, iż wszystkie dzieci bez wyjątku, powinny książki i przybory szkolne daremnie otrzymywać, jednakże wniosek ten nie otrzymał większości głosów.

Sprawę tę podnosimy w nadziei, iż jeśli nie w tym, to przynajmniej w przyszłym roku i nasza Reprezentacja miejska wstawi na ten cel pewną kwotę do budżetu.

K r o n i k a.

Era rządów nowego wiceprezydenta zaczyna zaznaczać się wielce dodatnio. Słowa dobrości, które padają z ust jego przy sposobności zetknięcia się z nauczycielstwem, które, pociągnięte sympatyczną jego osobą i zacną duszą, chętnie spieszy go witać deputacyjnie, zagrzewają całe nauczycielstwo: w serca wstępuje otucha, usta mimowoli szepcą: wierzymy! ręka ima się czynu. Świeży dowód głębokiej sympatii dla nauczycielstwa i jego doli złożył znowu dr. Płażek w chwili przedstawienia się mu głównego Zarządu Towarz. pedagogicznego. W czasie rozmowy z członkami Zarządu użył wyrazów: „nauczycielstwo rzeczywiście jest biedne i nieszczęśliwe“ a wypowiedział je z takim serdecznym przekonaniem, że samo współczucie to każe nam wierzyć w lepszą przyszłość.

Również wszystkie dotychczasowe, pod jego prezydenturą załatwiane dyscyplinarki wypadają o ile możliwie na korzyść nauczycieli — tak, że śmiało powiedzieć możemy: nasza najwyższa ma-

gistratura szkolna staje się prawdziwie kochającą matką.

Wspierajmy się wzajemnie! Z powodu zbliżającej się zmiany półroczna szkolnego i połączonego z tem zakupna nowych przyborów szkolnych, przypominamy wszystkim P. T. Kolegom i Koleżankom, że we Lwowie mamy: „Spółkę wytwórczą przyborów szkolnych“, dostarczającą towar swojski w gatunku równie dobrym, a może i lepszym, niż zagraniczny. Instytucję tę popierać jest naszym obowiązkiem nie tylko patriotycznym ale i wychowawczym, gdyż przez to dajemy młodzieży naszej przykład i uczymy ją przemysł swojski wspierać. Żle bardzo czyni, kto może popierać swoich a popiera cudzych, ale napiętnowania godne jest, jeśli nauczycielstwo, które dopomina się o lepszy byt materialny, zamiast zatrzymać grosz w kraju, aby majątek ogółu wzrósł i uzdolnił kraj do większych wydatków na szkolnictwo, wysyła go zagranicę, kupując towar cudzy.

Gazeta szkolna, tygodnik polityczno-pedagogiczny zaczął wychodzić w Krakowie pod redakcją p. St. Rosoła, byłego dyrektora szkoły w Żywcu. Nowemu szermierzowi w obronie oświaty zasyłaamy serdeczne: „Szczęść Boże“. Prenumerata roczna wynosi 8 koron. Administracja: Kraków, Aryańska 6.

Podręcznik i instrukcję do nauki gimnastyki w szkołach ludowych uchwaliła wydać Rada szkolna krajowa.

Znamienną uchwałę powzięło zgromadzenie nauczycieli w Florisdorfie pod Wiedniem dnia 4. z. m. opierając się na rozporządzeniu ministerjalnem z dnia 8. czerwca 1888 r., t. j. ażeby władze szkolne rozłączyły szkoły ludowe od szkół wydziałowych, co tak ze względów pedagogicznych jakoteż administracyjnych okazuje się niezbędnem a w konsekwencji tej reorganizacji systemizowały potrzebne nowe posady kierowników szkół. Uchwała ta podana została przez osobną deputację Radzie Szkolnej okręgowej, która przychylając się do żądania nauczycielstwa rozdział ten zaleciła Radzie szkolnej krajowej.